
Janusz Mariański, *Scenariusze przemian religijności i Kościoła katolickiego w społeczeństwie polskim. Studium diagnostyczno-prognostyczne*, Wyższa Szkoła Nauk Społecznych z siedzibą w Lublinie, Lublin 2021, ss. 200.

Bardzo znamienity dla tej książki jest cytat z tekstu socjologa Wojciecha Świątkiewicza, który warto przytoczyć: „Zagrożeniem dla polskiej religijności nie jest dzisiaj ateizm, nietolerancja czy fanatyzm, ale indyferentyzm jako globalna postawa życiowa, szukająca legitymizacji w ponowoczości ubranej w postsocjalistyczny kostium. Sprzyja jej zabieganie o troski życia codziennego, a także to, że wraz z laicyzmem i pragmatyzmem staje się nieoficjalną ideologią państwa. Rozdzielenie Kościoła od państwa w sferze politycznej rozszerza się na rozdzielenie religii i społeczeństwa” (s. 4).

Autor tej publikacji, emerytowany profesor socjologii religii i moralności, w kontekście jednoczącej się Europy, o daleko posuniętych procesach sekularyzacyjnych, postawił kilkanaście pytań, na które odpowiada w tej książce, mając na uwadze „kształt obecnej i przyszłej religijności społeczeństwa polskiego oraz o rolę i pozycję Kościoła katolickiego w tym społeczeństwie” (s. 13). Wyznaczone ramy omówienia nie pozwalają na ich wymienienie, ale ich analiza pozwoliła Księdzu Profesorowi na wskazanie trzech kierunków „scenariuszy przemian” i „określić je z punktu widzenia Kościoła – jako wariant pesymistyczny (regres, postępująca sekularyzacja), optymistyczny (ożywienie religijne, <wiosna> chrześcijaństwa) i realistyczny (stabilizacja, utrzymanie status quo, powolne procesy sekularyzacji i de sekularyzacji)” (s. 17). Te trzy kierunki kreują trzy rozdziały pracy: I. Wariant pesymistyczny – scenariusz radykalnej sekularyzacji (s. 21-61); II. Wariant optymistyczny – niezmienny Kościół w zmieniającym się społeczeństwie (s. 63-92); III. Wariant realistyczny – hipoteza transformacji religijności i kościelności (s. 95-123). Rozdział czwarty: Kościół katolicki w warunkach przemian religijnych w społeczeństwie polskim (s. 125-162), ze względu na wielość i wagę poruszanych zagadnień, wymaga osobnej analizy. Całość zamyka Zakończenie (s. 165-178) i bogata Bibliografia (s. 181-199).

Dla wielu współczesnych w kulturze pluralistycznej, która spełnia rolę gleby, na której wyrasta sekularyzacja „pewność wiary staje się dobrem rzadkim”, co więcej: „można wybierać (...), a nawet trzeba wybierać taką, a nie inną opcję religijną lub niereligijną (sekularną)” (s. 21), a sekularyzacja, zacytujmy jeszcze raz Profesora Świątkiewicza, „w ponowoczości ubranej w postsocjalistyczny kostium”, „stała się te-ż wyjaśniającą procesy dechrystianizacji społeczeństw zachodniej Europy” (s. 22). I nie tylko wyjaśniającej, ale dokonuje się, i prowadzi świadomie, proces polityzacji sekularyzacji: „We współczesnym świecie mamy do czynienia z ustawiczną emancypacją rzeczywistości świeckiej spod kontroli religii i Kościołów. Świadomie także eliminuje się Kościoły ze sfery życia publicznego. Już nie tylko głosi się neutralność aksjologiczną państwa, ale sekularyzm staje się jakby oficjalną ideologią Unii Europejskiej, jakby nową <religią> Europy (tendencje antychrześcijańskie w Europie (...)). Co więcej, pozbycie się Boga

– według ujęć sekularystycznych – pomoże rozwiązać wszystkie problemy światowe, wystarczą świeckie wartości humanistyczne” (s. 26-27).

Wnikliwa analiza socjologiczna transferu zachodnioeuropejskiego sekularyzmu do Polski (s. 47-59) w badaniach internetowych pod tytułem Książd w świadomości polskiej młodzieży 2020 wykazały (z wyjątkiem województwa lubuskiego), że 11,9 % określiło siebie jako głęboko wierzących; 45,9 % – jako wierzących; 20,8 % – jako niezdecydowanych, ale przywiązanych do tradycji religijnej; 9,7 % – jako obojętnych w sprawach religijnych, a 11,7 % – jako niewierzących. W całej zbiorowości 31,5 % ankietowanych stwierdziło, że praktykuje regularnie, 26,7 % – praktykuje nieregularnie, 24,3 % – praktykuje rzadko, a 17,6 % w ogóle nie praktykuje; 34,8 % ankietowanych podzieliło w zdecydowany sposób pogląd, że można być religijnym bez Kościoła, 29,4 % – raczej tak, 14,3 % – raczej nie, 10,0 % – zdecydowanie nie, a 11,5 % – trudno powiedzieć (s. 53). Na mój gust mamy do czynienia z postępującą schizofrenią polskiej młodzieży lub totalną bezmyślnością, albo też z brakiem zrozumienia tekstu pytania.

Wskazuje się, że na przyspieszoną sekularyzację, zwłaszcza w środowiskach młodzieżowych, wskazują: formalna rezygnacja z członkostwa w Kościele, gwałtowny spadek powołań, rezygnacja z lekcji religii, skandale pedofilskie wśród duchowieństwa (s. 53-59). Uwaga Księdza Profesora, że „jeszcze do niedawna wariant pesymistyczny (...) wydawał się niemal nieprawdopodobny, to dzisiaj trzeba go traktować jako możliwy, jeżeli nie w najbliższej przyszłości” (s. 61).

Teoria globalnej sekularyzacji jest poddawana krytyce, a założona przez Petera L. Bergera i Davida Martina „korelacja między sekularyzacją i modernizacją, która niegdyś była podstawową tezą literatury socjologicznej, nie jest prawdziwa” (s. 64). Trend sekularyzacyjny nie jest więc tak uniwersalny, a nie-którzy z socjologów (Piotr Sztompka) zwracają uwagę na pogłębiającą się post-materialistyczną rewolucję w dziedzinie świadomości: „To zjawisko odwrócenia trendu sekularyzacyjnego dotyka i naszego społeczeństwa, a dotknie jeszcze mocniej” (s. 83).

W moim przekonaniu mówienie na gruncie nauk społecznych „o swoistym renesansie potrzeb religijnych” (s. 66), o procesach desekularyzacyjnych, ze względu na pojawiające się nowe formy duchowości i religijności pozakościelnej, o kontrsekularyzacji, rewitalizacji religii, o procesach respirowalności i o megatrendzie religii (s. 67) z racji na występowanie tak zwanych nowych ruchów religijnych, mających charakter synkretyczny i eklektyczny, poszukiwanie sacrum, to nic innego jak ciągle postępująca sekularyzacja, a to z tej racji, że są to ruchy sekularne, ziemskie, horyzontalne, nie mające mocy zbawczej, spychające ludzi do pogaństwa. To prawda, że stanowią one „pewien rodzaj odpowiedzi na fundamentalne pytania natury religijnej, duchowej, filozoficznej” (s. 72), ale to tylko pomysły ludzi obrzeża Kościoła, którzy w nim nie znajdują swej ojczyzny, lecz „poszukują jej w różnych formach mistyki, ezoteryki, gnozy, w formach wschodniej medytacji, w różnych odmianach ruchów ekologicznych” (s. 73). Ta nowa religijność „oddala się coraz bardziej od chrześcijańskiego obrazu Boga i Chrystusa jako objawiającego wolę Bożą” (s. 73). Rynek ezoteryczny, oferujący tak zwaną nową duchowość, przynosi ogromne zyski, opróżniając kieszenie ludzi głupich!

Zasadniczy ton refleksji Księdza Mariańskiego w rozdziale trzecim przedstawianej Czytelnikowi publikacji, tłumacząc jednocześnie jego tytuł, nadają następujące stwierdzenia: (a) „Sekularyzacja osłabia co prawda religie zinstytucjonalizowane, w tym Kościół katolicki, ale równocześnie wzmacnia religijność niezinstytucjonalizowaną, pozakościelną czy sprywatyzowaną. Można by więc mówić o pewnej ambiwalencji procesów sekularyzacyjnych. Religijność staje się coraz częściej sprawą indywidualnych decyzji, a pluralizm religijny sprzyja do pewnego stopnia rewitalizacji religijności (...). (b) Przemiany religijności są i będą wielokierunkowe (...). (c) Nie tyle wejście do wspólnot europejskich przyczyni się do osłabienia religijności i <europeizacji> polskiej religijności, lecz postępujący proces modernizacji społecznej i spowolnienie akcji ewangelizacyjnej Kościoła” (s. 100-101).

Intrygujące jest stwierdzenie Autora dotyczące przyszłości religijności i miejsca Kościoła w Polsce: „Jeżeli w dziedzinie postępów sekularyzacyjnych będzie dokonywał się podział Europy na grupy krajów <dwóch prędkości>, to z pewnością Polska będzie należeć do tej o spowolnionych procesach sekularyzacyjnych. Uwarunkowania historyczne i współczesne polskiego katolicyzmu sprawiają, że religijność katolików w naszym kraju – w porównaniu z krajami Europy Zachodniej – jest bardziej zewnętrzno-kultowa, patriotyczno-narodowa, kościelna i wspólnotowa, mniej zaś refleksyjna z podbudową intelektualną, mało konsekwentna w sferze postaw i zachowań moralnych (szczególnie w odniesieniu do małżeństwa i rodziny), w mniejszym stopniu stymuluje do samodzielniego i indywidualnego doświadczenia wiary. Wychowanie do wartości prorodzinnych jest ważnym zadaniem Kościoła katolickiego w Polsce, bowiem rodzina jest bardzo trwałym środowiskiem wychowania religijnego i moralnego” (s. 118-119).

Pozostawia nas z koniecznym zwróceniem uwagi na drugą falę sekularyzacji, „która może być nazwana sekularyzacją postmodernistyczną, [która] prowadzi do systematycznej dekonstrukcji religijności kościelnej i upowszechnianiu się różnych form religijności sprywatyzowanej (zindywidualizowanej), synkretycznej” (s. 120). Ja z kolei powracam do myśli Profesora Piotra Sztompki i zwracam uwagę na pogłębiającą się post-materialistyczną rewolucję w dziedzinie świadomości: „To zjawisko odwrócenia trendu sekularyzacyjnego dotyka i naszego społeczeństwa, a dotknie jeszcze mocniej” (s. 83).

Marek Marczewski